

# I wdepnął PiS w „mejzę”

14 grudnia 2021

Swego czasu Kukiz stwierdził, że PiS upadnie jeśli nie opanuje swoich sitw. Jak pokazuje niekończący się ciąg afer rozkład moralny tej partii jest zaawansowany a sitwy trzymają się dobrze.



Temat zastępczy zadziałał. Mogę spać spokojnie...

O stanie Zjednoczonej Prawicy nie tylko wypowiada się opozycja w osobie Donalda Tuska, który trafnie skonstatował, iż smród rozkładu PiS roznosi się daleko. Również prof. Jadwiga Staniszkis dawna piewczyni PiS twierdzi iż „PiS ośmielił lumpiarstwo”.

Ciąg zamiatanych pod dywan przez prokuraturę pod kontrolą Ziobro, afer na najwyższym szczeblu, jak:

- wyprowadzenie działek ze skarbu państwa i przekazanie Kościołowi;
- szybkie pojawienie się kupca w osobie wysoko postanowionego polityka;
- zakup od księdza po cenie poniżej wartości;
- sprzedaż działek po znacznie wyższej cenie.

Niby „normalne” postępowanie w obrocie ziemią, gdyby nie skala zysku i osoba, jej możliwości sterowania majątkiem skarbu państwa, dokonująca tej zyskowej transakcji. Warto też zastanowić się nad terminem dokonania transakcji i powiązaniem jego z rozkładem PiS? Czy to przypadek, czy też ucieczka z „fantami”, bo działkę łatwo namierzyć, pieniądze szybko rozpląną się w przestrzeni i szukaj wiatru w polu.

Zjawisko operacji na rodzinę to dość popularna metoda stosowana w PiS, bo przecież z dotacji do biznesów rodzinnych polityków znany jest np. były minister zdrowia pan Szumowski i nie tylko on. Tu też „dotowany fant” został szybko sprzedany. O leku wspierających chorych na covid-19 już dziś nikt nie wspomina.

Takie zachowanie partyjnej głowy ośmiela wspomniane przez prof. Staniszkis „lumpiarstwo” w dołach partyjnych. Zjednoczona Prawica traktuje Polskę jako kraj okupowany, nałapać się gdy można i ile można bo kto wie, czy jutro będzie można.

W przypadku Łukasza Mejszy obraz działania tego człowieka ze strony moralnej są porażające, żerowanie na chorobach dzieci, tego nie da się opisać żadnym kulturalnym słowem. Śmieszna była konferencja na której dziennikarze mogli wysłuchać monologu o tym jak to jest on atakowany z przyczyn politycznych, ale na odpowiedź na pytania wyjaśniające, które mogliby zadać dziennikarze pan Mejsza już się nie zdecydował.

Ale ta afera rodzi szereg pytań już nie do pana Mejszy a do kierownictwa PiS. Czemu po wybuchu takiej afery człowiek ten nie został natychmiast usunięty ze stanowiska? Dlaczego kierownictwo PiS ukrywa się i nie reaguje, udaje, że sprawy nie ma? Czy prawdą jest to co powiedział Radosław Sikorski do red. Moniki Olejnik: „Oczekuje pani, aby gość od dwóch wież razem z gościem od przekrętów na działkach wraz z ministrem sprawiedliwości zamieszany w defraudację 280 milionów zdymisjonował krętacza nabierającego chore dzieci?:

A może jednak ma rację senator klubu PiS Jan Maria Jackowski w programie „Ekspres Biebrzyckiej”: „W kuluarach mówi się, że dochodzi do ostrego sporu między środowiskiem Republikanów a PiS...” Mejza był elementem w poszukiwaniu pewnej matematycznej liczby, która dawała poczucie stabilnej większości. Mejza był tym „smarem” który spowodował, że „maszynka do głosowania znów zaczęła działać dobrze”.

Zagadkowe były słowa Łukasza Mejzy o tym, że na nim wisi stabilność rządu. Czy chodziło mu tylko o tę „magiczną liczbę”, czy też ma on jakieś haki, których ujawnienie zatrząse rządem i stąd Morawiecki, Kaczyński udają, że sprawy nie ma?. Senator Jackowski nie wyklucza tej drugiej możliwości.

W sprawie Łukasza Mejzy ZP zleciła badania sondażowe, jak jego afera wpłynie na poparcie dla tego ugrupowania i badania te pokazują smutną sytuację. Polacy w dobie gwałtownie rosnących cen interesują się kosztem codziennego wkładu do garnka, kosztem zbliżających się świąt a sprawy moralne, afer złodziejskich PiS wydają się tak codzienne, że nie warto na nie zwracać uwagi. To właśnie gwałtowny wzrost cen, fakt, że każdy z nas pod choinką zostanie doceniony, z pewnością dostanie bardzo drogi prezent, bo tanich nie będzie, przesłania ludziom wszelkie inne sprawy. Praktycznie wrócił czas socjalizmu, gdy to podwyżki cen podstawowych produktów żywnościowych wyprowadzały ludzi na ulicę. Łukasz Mejza schował się, wróci, gdy już każdy z nas zapomni wpatrzony w pogoń za dobrami podstawowymi. A „maszynka do głosowania” nadal będzie działała sprawnie i tak jak rządzący oczekują.

Faktem coraz częściej dostrzeganym przez społeczeństwo jest jednak to, że PiS szedł do władzy pod hasłami zmiany obrazu polityki, odejścia od nepotyzmu, handlowania stanowiskami, kolesiostwa i skoku na kasę. Podczas gdy kolejne afery pokazują iż PiS również stawia te czyny jako główne punkty realizowanego przez siebie programu działania i to w sposób bardziej widowiskowy niż poprzednicy.

Ale jak pech to pech. Zaraz za aferą Łukasza Mejszy kroczy kolejna afera. Znany ex-rajdowiec Leszek K. będący twarzą kampanii resortu finansów trafia na trzy miesiące do aresztu za udział w grupie przestępczej i oszustwa podatkowe przy handlu samochodami klasy Premium. Pytanie, czy politycy PiS ściągają tylko takich ludzi, czy przy PiS tylko tacy ludzie mogą zarobić, czy taka jest rzeczywista twarz PiS, czy to tylko „ośmielone lumpiarstwo” garnie się do PiS jak swój do swojego?

Jednak w tym momencie na usta ciśnie się jak najbardziej uzasadnione pytanie. Co robią służby „ułaskawionego przestępcy” Kamińskiego, że nie sprawdziły oświadczenia majątkowego prezesa PiS, oświadczeń majątkowych Obajtka, Dworczyka, Banasia itd. itp. Czyżby tylko zajmowały się poszukiwaniem w Internecie zdjęć „miłości zoofilskiej” i egzekucji sprzed lat, by dwóch „Mariuszków” mogło się nimi pochwalić przed całym społeczeństwem uwzględniając w tym dzieci, na transmitowanej przez tuby propagandowe PiS konferencji?

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net